Ner 180. Kraków 5 Listopada Sobota Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Biuro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego jednorazowego umieszczenia 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Listopad 2 złr.
„ „ od 1go Listopada do końca kwartału . . . 3 złr. 40 c.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem za miesiąc Listopad 2 złr. 25 c.
Od 1go Listopada do końca kwartału tj. do 31go Grudnia 4 złr.

Kraków 4 listopada.

Książe Asturyi, następca tronu hiszpańskiego kończy lat siedem, i od tej daty wychowanie jego, jak opiewają dekreta królowej matki jego, ma być prowadzone podług planu specyalnego w duchu przeważnie militarnym. Przedstawienie ministeryalne poprzedzające dekreta, powiada, że wojny dotychczasowe, które wypływały z zepsucia równowagi politycznej, mimo swej natury niszczącej uważane są przez myślicieli za lekką tylko próbę owych wojen, jakich się obawiać i oczekiwać należy. Tak więc — mówi przedstawienie na innem miejscu — wychowanie książąt jest dzisiaj przeważnie militarnem pod każdym względem, a monarchowie narodów wojowniczych sami dowodzić zwykli armiami na polach bitew. Sprawozdanie Narvaeza, na którem opierają się dekreta edukacyjne królowej, o ile się ono odnosi do szczególnego przypadku, to jest do wychowania królewicza hiszpańskiego, dotyka niejako domowej sprawy dworu hiszpańskiego; lecz po za tym obrębem uderzają w niem inne okoliczności, ogólniejszego znaczenia, to jest przewidywanie epoki wojen jako nieuniknionej, a mającej przywieść Europę do równowagi sił; następnie zaś wychowanie w ogóle książąt krwi we wszystkich krajach Europy.

Tak więc pierwszy minister hiszpański przewiduje, że obecne położenie Europy musi sprowadzić kiedyś wielką ogólną wojnę, w którój i Hiszpania, dziś jeszcze stojąca na uboczu i nie wmięszana w główne kwestye europejskie, weźmie czynny udział, a zatem winna się do tego udziału przysposobić nietylko organizacyą militarną, ale oraz i militarnem wychowaniem następcy tronu. Jak w wielkich epokach przesilenia królowie będą musieli na czele wojsk bronić praw swoich i swoich ludów niepodległości, a sztuka wojenna, nie zaś sztuka rządzenia o ich wartości stanowić będzie. Jenerał Narvaez widzi zbliżającą się tę chwilę przesilenia, a lubo widzi ją tak jeszcze oddaloną, iż mniema, że książę Asturyi przed jéj nadejściem dojdzie do wieku męskiego i stopnia jeneralskiego, wszelako przypuszcza, że Europa do wielkiéj wojny się zbliża nie zaś do wiecznego pokoju, a przynajmniéj nie do stanu ciszy i pracy organizacyjnéj, któryby skłaniał go raczéj do radzenia królowéj, aby syna swego kazała ćwiczyć w prawoznawstwie, umiejętnościach politycznych, w nauce gospodarstwa krajowego, w nauce finansowéj, aby go kazała wychowywać w miłości sztuk i w tych wszystkich popędach umysłowych, które zamiłowanie pokoju i cichych prac jego przenoszą nad wrzawę obozową.

Przedstawienie jenerała Narvaeza zwraca uwagę królowej Izabelli na wychowanie wszystkich książąt na dworach europejskich, i przykład ich stawia jej przed oczami, aby ją przekonać, że nie może chować syna swego inaczej, niż wychowują inni królowie synów swoich. Rzeczywiście, przykład ten jest bardzo uderzający, lubo nie przekonywający. Czy szkody, czy korzyści jego przeważają — ocenić tego niełatwo, jeźli się uwierzy w prawdę przepowiedni Narvaeza, że Europa zmierza do wielkiej wojny. Skoro tak jest, to ani się dziwić, że książęta krwi chowają się przedewszystkiem na jenerałów i admirałów, a nie na prawników, ekonomistów, finansistów. Odkąd Europa posiada wojska stałe, wszyscy książęta są wojskowymi; rzadkie wyjątki nie obalają tego prawidła edukacyjnego po dworach monarszych. Od kolebki zaczyna się to wychowanie. Syn nawet Napoleona III zapisany jest w wojsku i już się dosłużył kapralstwa, a rosyjscy książęta noszą mundur jeszcze w pieluchach będąc. Widzimy też wychowanie dzieci po dworach panujących zupełnie militarne. Czy zawsze wychodzą książęta na wodzów, czy też niekiedy poprzestają na zamiłowaniu tylko parad; jedno lub drugie niezawsze bywa samej edukacyi skutkiem, lecz częstokroć zrządzeniem Opatrzności.

Ale wychowanie militarne inne ma jeszcze daleko rozleglejsze znaczenie. Podobnie jak armie stałe nie zawsze służą do prowadzenia wojen, lecz bywają zarazem jednem z nowoczesnych narzędzi w mechanizmie rządowym, tak wychowanie militarne królewicza hiszpańskiego niekoniecznie zrobi zeń wojownika, lecz mogłoby umysł jego zamknąć w sferze obozowej, poza którąby nie wyjrzał. Może jenerał Narvaez chciał niewodza wychować w księciu Asturyi, lecz choćby tylko takiego króla, coby tron swój budował na bagnetach i działach. Wychować króla do życia koszarowego a nie do życia obywatelskiego, mogło być przeto także jednym z motywów ministra hiszpańskiego, choć pod tym względem do przykładów się nie odwoływał, bo przedstawienie jego przeznaczonem było do ogłoszenia w gazecie rządowej. Dziwna jednak rzecz, iż gdy w obecnych czasach przekonano się tak dalece o ważności ekonomicznych sił, że i rządy muszą je mieć wciąż na względzie, a najbardziej wtedy gdy trzeba wojnę prowadzić, jednak książęta kształcą się zwykle na jenerałów a nie na finansistów lub ekonomistów. Czy jest to jeszcze dawnym nałogiem, czy przeczuciem i przewidywaniem chwili zapowiedzianej przez Narvaeza, gdy Europę ogarnie ogólna wojna, tak iż wypadnie każdemu królowi bronić na czele wojsk tronu swego i niepodległości swego narodu?

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 3 listopada.

— *r*. Jak na teraz mają słuszność dzienniki półurzędowe twierdząc, że zmiana ministeryalna nie zmieniła w niczem zagranicznej polityki tutejszego gabinetu. Hr. Mensdorff występuje bardzo ostrożnie i widocznie chce w pierwszych czasach swego urzędowania wyczekiwać, jaką postać przybierze stan rzeczy w Berlinie, Petersburgu i w Paryżu, zanim uczyni krok stanowczy i nakreśli wybitniejszą drogę swej polityce. Jak słychać, unikać będzie Austrya w najbliższej przyszłości, o ile tylko będzie można, wszelkiej inicyatywy, a tylko w wypadkach, których załatwienia żadną miarą nie będzie można zwlekać, zastosowywać będzie nowy minister swoje zasady. Poraz pierwszy przyjdzie mu to zapewne uczynić w sprawie następstwa w Księstwach północno-niemieckich, którą po zawarciu pokoju trzeba będzie stanowczo załatwić, a przyczem, jak się zdaje, po raz pierwszy od śmierci króla duńskiego Fryderyka polityka pruska i austryacka przeciwnemi pójdą drogami. We Wiedniu chcą razem z państwami średniemi i Związkiem popierać prawa ks. Augustenburskiego; tym sposobem chcianoby sobie utorować drogę do pojednania się z Wirceburczykami. W Berlinie myślą ciągle jeszcze o prawach dynastyi Oldenburskiej i jak się zdaje, chcianoby je wprowadzić w życie. Tym sposobem schodzi różnica w zasadzie na praktyczne pole i może wywołać zawikłania, które, chociaż przez się nie wielkiej wagi, ważnemi stać się mogą ze względu na następstwa a mianowicie jako punkt wyjścia przy nowem grupowaniu się w przymierza. Wiadomo bowiem, że Rosya popiera roszczenia Oldenburskie, za tem Austrya i jej nowy minister spraw zagranicznych będą w skutek tego w konieczności zajęcia pewnego stanowiska względem Rosyi. Jak sobie w takim razie postąpi hr. Mensdorff, tego wyglądają tu z wielką ciekawością; mniemają bowiem, że krok ten stanowić będzie o całym systemie jego polityki. To co dotąd głoszą o zachowaniu się hr. Mensdorffa względem Rosyi, składa się z tak sprzecznych wiadomości, że w tej chwili trudno sobie wyrobić z tego jakiekolwiek zdanie.

Gen. Correspondenz zaprzeczyła wczoraj wiadomościom o nastąpić mającem uchyleniu się pana Plenera z gabinetu. Pomimo to stanowisko ministra skarbu jest całkiem zachwiane, z którego dla tego tylko teraz bezpośrednio nie ustąpi, że przed zebraniem się Rady państwa nie można znaleść następcy, którýby chciał wziąć na się grzechy p. Plenera. Jeżeli zaś teraźniejszy minister sam zda sprawę ze swych czynności finansowych przed Radą państwa, wtedy znajdzie się zapewnie ktoś, kto zechce zdjąć z niego ciężar teki ministeryalnej.

Kraków 4 listopada. Podajemy tu wykaz odczytów na ck. Uniwersytecie Jagiellońskim w półroczu zimowem roku szkolnego 1864/5.

A) Wydział teologiczny.

Theologia fundamentalis, prof. zast. Dr Drożdziewicz. Theologia dogmatica, tenże.— Archaeologia biblica, prof. Dr Sosnowski. Exegesis Psalmorum e Vulgata latina, Lingua hebraica, Elementa linguae arabicae, Institutiones Juris Canonici, tenże.—Compendium hermeneuticae biblicae, prof. Dr Schindler. Exegesis in Evangelium S. Lucae a Capite TII incipiendo e textu originali graeco, Exegesis Evangelii S. Marci e Vulgata latina ratione habita ad alia Evangelia, Exegesis sublimior in Epistolam S. Pauli ad Corinthios primam, tenże.— Historia ecclesiastica et Patristica, prof. zast. Dąbrowski.— Theologia moralis, pr. zast. Gołaszewski.— Teologia pastoralna i Homiletyka, prof. Dr Wilczek.— Sinodologia, prof. zast. Mioduszewski.— Katechetyka i Metodyka, zastępca profesora ks. Oprzędek.

B) Wydział prawa i administracyi.

Historya i Instytucye prawa rzymskiego, prof. Dr Zoll; Pandekta (dokończenie nauki o obowiązaniach, prawo familijne i spadkowe), tenże.— Uiber deutsche Reichs- und Rechtgeschichte (I Abtheilung) (Historya państwa i prawa niemieckiego oddział I), prof. Dr Buhl. Gemeines deutsches Privatrecht, (powszechne niemieckie prawo prywatne, tenże.— Prawo kanoniczne z uwzględnieniem stosunków kościelnych w państwie austryackiem, prof. Dr Heyzmann. O administracyi majątku kościelnego w państwie austryackiem według dawniejszych i obecnie obowiązujących ustaw, tenże.— Uiber das allg. österr. bürgerliche Recht nach dem Systeme und der Ordnung des allg. bürgerlichen Gesetzbuches, (prawo powszechne cywilne austryackie), prof. Dr Hammer.— Ekonomia polityczna, prof. Dr Dunajewski.— Oesterreichisches Kriminalrecht mit Rücksichtnahme auf Kontroversen und Kasuistik, (wykład prawa karnego), prof. Dr Koczyński.— Nauka administracyi, prof. Dr Dunajewski.— Uiber österreichisches Handels- und Wechselrecht, (prawo handlowe i wekslowe austryackie), prof. Dr Fierich, Uiber österreichisches zivilgerichtliches Verfahren I Abtheilung, (postępowanie cywilno-sądowe austryackie oddział I), tenże.— Prawo narodów, zastępca profesora Dr Rydzowski.— Statystyka mocarstw europejskich, prof. Dr Dunajewski.— Uiber österreichische Finanzgesetzkunde, (Ustawodawstwo skarbowe austryackie), prof. Dr Hammer. Uiber das österreichische Obligationenrecht, (austryackie prawo o zobowiązaniach), tenże.— Ogólne zasady nauki prawa karnego, prof. Dr Koczyński. Bergrecht auf Grundlage des allg. öst. Berggesetzes, (prawo górnicze), tenże.— Historya prawa polskiego poczynając od zaprowadzenia chrześciaństwa w Polsce, prof Dr Burzyński, Kodeks cywilny francuzki, a mianowicie z księgi III o zobowiązaniach, wiadomości wstępne do całego kodeksu i księga Iej tegoż, tenże.— Uiber deutsches Bundesrecht, (prawo związkowe niemieckie), prof. Dr Buhl.

C) Wydział lekarski.

Anatomia opisowa ludzka, prof. Dr Kozubowski, Anatomia topograficzna odnóg, Ćwiczenia anatomiczno-sekcyjne, tenże.— Fizyologii zmysłów i ruchów, prof. Dr Majer, Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla kandydatów wszystkich wydziałów uniwersyteckich, tenże.— Fizyologia krążenia, trawienia i wydzielania, prof. Dr Piotrowski, Wykłady z Histologii, Ćwiczenia w pracowni fizyologicznej, tenże.— Patalogia ogólna, prof. Dr. Skobel, Farmakologia ogólna, Katagrafologia, tenże.— Anatomia patologiczna ogólna, Dr Teichmann, Ćwiczenia praktyczne w sekcyach patalogiczno-anatomicznych, tenże.— Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej Patalogii i Terapii, prof. Dr Dietl.— Szczegółowa Patalogia i Terapia chorób chirurgicznych wraz z kliniką chirurgiczną, prof. Dr Bryk, Chirurgische Instrumenten- und Verbandlehre, (o narzędziach chirurgicznych i opaskach), w soboty od godz. 11—12, tenże.— Wykłady o osutkach i o chorobach wenerycznych w Klinice przeznaczonej dla chorób wenerycznych w szpitalu S. Ducha, docent Dr Rosner.— Wykład praktyczny Okulistyki przy chorych znajdujących się w Klinice stałej i ruchomej, prof. Dr Sławikowski.— Wykłady teoretyczne o położnictwie, prof. Dr Madurowicz, Klinika położnicza połączona z wykładem praktycznym dla akuszerek, O chorobach kobiet, Geburtshilfliche Operationslehre, (Nauka o operacyach położniczych, tenże.— Wykłady o chorobach dzieci, docent Dr Jakubowski.— Medycyna sądowa, prof. Dr Gilewski.— Nauka o zarazach zwierząt domowych z policyą weterynarską, zastępca prof. Dr Mohr.— Semiotyka moczu połączona ze sposobami wykrycia nieprawidłowości tegoż za pomocą chemicznych i mikroskopicznych działań, docent Dr Kryda, Chemii lekarsko-sądowej część III tj. o fałszowaniu potraw i napojów, tudzież o sposobach wykrycia tychże fałszowań, Ćwiczenia praktyczne w chemicznym i mikroskopicznym rozbiorze wydzielin patalogicznych, tenże.

D) Wydział filozoficzny.

Geschichte der österreichischen Monarchie von den ältesten bis in die neusten Zeiten, (Historya austryacka), codziennie, prof. Dr Wacholz; Praktische Uibungen in der Geschichte des Alterthums im historischen Seminar, (Cwiczenia historyczne), tenże.— Historya oświaty w wiekach X, IX, i XII, prof. Walewski; Praktyczne ćwiczenia w historyi średniowiecznej w Seminaryum historycznem, tenże.— Filologija klasyczna z wykładem polskim, prof. Dr Brandowski.— Umiejętności etyczne ze wstępem historycznym, prof. Dr Kremer, Historya filozofii nowożytnej, tenże; O niektórych najważniejszych pojęciach Estestyki, jako ciąg dalszy rzeczy wykładanej w zeszłem półroczu zimowem, tenże.— Geschichte des deutschen Drama (O dramacie niemieckim), prof. Dr Bratranek; Geschichte der deutschen Sprache, (Historya języka niemieckiego), tenże.— Historya literatury polskiej od czasów najdawniejszych aż do końca XVIII wieku, prof. Dr Mecherzyński.

Rachunek dyfferencyalny, prof. Karliński; Astronomia sferyczna, tenże; O wpływie refrakcyi na spostrzeżenia mikrometryczne, tenże.— Meteorologia, prof. Dr Kuczyński; O cieple, tenże; Ćwiczenia praktyczne w doświadczeniach fizycznych dla kandydatów stanu nauczycielskiego, tenże; Fizyka doświadczalna, tenże.— Anatomia i Fizyologija roślin z zastósowaniem jej do Organografii i Morfologii, prof. Dr Czerwiakowski; Pflanzen-Palaeontologie, tenże.— Chemia nieorganiczna, prof. Dr Czyrniański; Chemia farmaceutyczna, tenże; Chemia analityczna, tenże; Ćwiczenia w pracowni chemicznej, tenże.— Mineralogija, prof. Dr Alth; Cwiczenia mineralogiczne w oznaczaniu minerałów, tenże.— Historyja naturalna Pierścieniaków, prof. Dr Nowicki; Die Mannigfaltigkeit und Analogie der thierischen Organisation, (Rozmaitość i analogija zwierzęcej ustrojności), tenże.— Statyka ciał stałych, Docent Dr. Kowalczyk.— O integrowaniu zrównań dyfferencyjalnych, Docent Dr Zajączkowski; O teoryi funkcyj, tenże.— Archeologija sztuki średniowiecznej, mianowicie: Wiadomości wstępne, Symbolika, Ikonografija, w ogólnych zarysach, Charakterystyka stylów budownictwa; o słowiańskich zabytkach przedchrześciańskich w porównaniu z germańskiemi i skandynawskiemi, o pomnikach sztuk pięknych na przestrzeni od Karpat po Bałtyk, Docent Józef Łepkowski.

Wiedeń 3 listopada. JCMość nadał postanowieniem z 23go października b. r. Szymonowi Sinie jako kawalerowi ces. austryackiego orderu żelaznej Korony pierwszej klasy zgodnie z ustawami tegoż orderu godność tajnego radzcy z uwolnieniem od opłaty.

— Przydzielony do dowództwa 6go korpusu armii fmp. hr. Erwin Neipperg, mianowany został dowódzcą twierdzy związkowej Moguncyi, a jenerał-major Karol Schulz dowódzcą twierdzy Rastatu.

— *Presse* wskazuje w dzisiejszym artykule wstępnym, że zupełne odosobnienie Austryi na polu zewnętrznej polityki doprowadziło do zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych. „Zarzut, który słusznie spotyka hr. Rechberga, polega na tem, że system polityki byłego ministra był mylny, albo że nawet polegał na braku wszelkiej zasady.“ Dopóki więc logika ma jeszcze jakie znaczenie w Austryi, będzie można słusznie wypowiedzieć, że zamianowanie hr. Mensdorfa znaczy tyle co nakreślenie nowego systemu“.

Z pola polityki zewnętrznej schodzi *Presse* na politykę wewnętrzną, pod względem której widzi także zupełne odosobnienie, które jeśli nie do zmiany osób, to również do zmiany systemu doprowadzić powinno. Jeżeli powołanie nowego ministra spraw zewnętrznych ma rzeczywiście być zapowiedzią lepszej polityki na zewnątrz, to, jeśli usiłowania te nie mają zginąć w zarodzie, nastąpić musi zmiana systemu polityki wewnętrznej.

Polityce p. Schmerlinga oprócz błędów, które popełnił w sprawie polskiej i duńsko-niemieckiej, zarzuca *Presse* konserwatyzm i mało reform. Konstytucya, powiada *Presse*, jest instrumentem muzycznym; ale narody nie będą mistrzami, jeśli się da tylko instrument do ręki. Nastąpić musi odpowiednie ustawodawstwo, aby uzupełnić wartość daru.

Organa, któremi się posługuje minister stanu tak w Wiedniu jak i na prowincyi, należą po największej części do szkoły barona Bacha. Znaczna ich część walczyła przez lat dziesięć przeciw liberalizmowi, trudno więc z tymi samymi w szkole absolutyzmu wychowanymi prawnikami odmładzać Austryą w duchu konstytucyjnym.

— W kołach arystokratycznych wiedeńskich krąży pogłoska, że hr. Rechberg zamyśla sprzedać posiadłość swą Kettenhof i zamieszkać stale w Wirtembergii.

— W ostatnich dniach krążyła po dziennikach wiadomość, jakoby rząd zamierzał znieść w Węgrzech urząd wice-żupanów, nakazując natomiast żupanom, aby obowiązki do urzędu swego przy-

Część literacko-artystyczna.

TRYBUNAŁ LUBELSKI

z RĘKOPISÓW

po *Kajetanie Koźmianie* pozostałych.

(Dokończenie).

Krasicki, jakem to wyżej przypomniał, wyraził niepochlebne zdanie, równie o Trybunałach jak o Palestrze Lubelskiej. Tak jak ja je znałem, wyznać muszę, iż nie broniąc ani obydnego pieniactwa, którego były placem i zawodem, ani tych licznych podstępnych pieniaczów, napastników, szachrajów, krętaczów, przy tem źródle niegodziwego zarobku czerpających chciwemi usty majątek i dostatki, pamiętam kilku zacnych, przykładnych, cnotliwych prawników, którzy i rozumieli swoje powołanie, i uszlachetnić go umieli. Takimi byli mecenasi Puhała, Dederko, Grudziński, Podhorodeński, a szczególniej Franciszek Grabowski później wojewoda, jeden z najcnotliwszych obrońców, jak potem z najsprawiedliwszych i najsumienniejszych sędziów. Wzdrygali się oni na niecne sprawy, gorszących nie podejmowali się, a przeciwną idących niesumienności drogą palcem wytykali. Żaden z nich z cudzej krzywdy i nieprawego nabycia majątku nie zrobił. Przyszli do niego w części przez pracę, bardziej przez posażne ożenienia.

Polska cała przez prawie całe jedno stulecie pieniała się z całym zapałem burzliwości naszego charakteru. Obojej płci mieszkańcy siedzieli jak móle w papierach lub szperali po archiwach. Wydobywano odwieczne wątpliwości sukcesyjne, graniczne itd. Kłamano, fałszowano, fabrykowano dowody. Prawa ciemne, sprzeczne z sobą po konstytucyach rozrzucone, były prawdziwą pomocą najzajadlejszym pieniaczom.

Skażenie zdrowego pojęcia o rzeczach, ignorancya do tego stopnia doszła, że takiego za najrozumniejszego mniemano i czczono, który jaki majątek dla siebie wypieniał, i cudzą krzywdą, chociażby nieszczęśliwych wdów i sierot, spanoszył się. Tego rodzaju znaczenia za wzorem mężów zapragnęły i kobiety. Nierzadką było rzeczą widzieć je intrygujące po sądach, włóczące się po kondescencyach, przewodniczące napadom na granice sąsiedzkie. Pieniactwo stało się namiętnością narodową, ze wszystkiemi znamionami dzisiejszego zapału graczy giełdowych lub karcianych. Może będzie niejakim chociaż słabym tego stanu rzeczy dowodem, moje własne zdarzenie, które w krótkości opowiem.

Wspomniałem w moich pamiętnikach o dziale Kiełczewskich, którzy zostawiwszy niezgodnym braciom dom i grunta wspólne, stał się źródłem przez przeszło wiek cały niesłychanego pieniactwa i scen gorszących i śmiesznych. Odziedziczywszy po tych braciach ten spadek, ojciec mój, a potem ja sam, doświadczyłem goryczy tego rodzaju wspólnictwa. Drugi taki dział już za mojej pamięci z powszechnem zgorszeniem nastąpił w Babinie, wsławionym Rzeczypospolitą Pszonki, a który należał do dóbr po Tarłach pozostałych. Wieś ta należała do bogatego szlachcica Piotrkowskiego, po którym spuścizną dzieliły się dwie jego rodzone siostrzenice.

Znajdując się razu jednego w Lublinie w restauracyi za rządu Austryackiego, siedziałem przy jednym stole z kilku jurystami i officyalistami sądowymi, z których po większej części składało się towarzystwo lubelskie. Naturalnym rzeczy porządkiem rozmawiano o rozmaitych wypadkach i zdarzeniach prawnych, a szczególniej o działach fortuny nieruchomej i ruchomej, uważano, że licytacye wprowadzone przez rząd Austryacki wiele ułatwiły trudności w interesach tego rodzaju. Odezwałem się: „Znam dwa działy najgłupsze w świecie, jeden dawny Kiełczewskich w Strzyżowicach, którego jestem ofiarą, drugi już za mojej młodości nastąpiony w Babinie, gdzie jakiś półgłówek, któregobym do Bonifratrów wsadził, pokrajał na pół, między dwie siostry dom, oficyny, ogrody, wejścia zastrzegł wspólne, jakby dla zysku prawników otworzył źródło wiecznej kłótni i spustoszenia.“ Na to ruszył się z swego miejsca już dobrze osiwiały dawniej oficyalista sądowy Czajkowski, a wówczas plenipotent ordynacyi Zamoyskiej, i rzekł do mnie: „Pan to mnie tak niemiłosiernie potępiasz, ja to ten nieszczęśliwy dział wraz z panem Maciejem Rzeczyckim według reguły sądu, i żądania stron wykonałem, lecz spodziewam się, że pan odwołasz wyrok, gdy cierpliwie wysłuchasz przyczyn, i poznasz strony z któremi było do czynienia.

„Dwie najnienawistniejsze i najzaciętsze przeciw sobie siostry przychodziły do tego działu. Ani my, ani ich mężowie, nie mogliśmy ich skłonić do zgody i umiarkowania. Każda chciałaby mieć wszystko i radaby była drugiej wydrzeć. Między takiemi złośnicami nie można było żadnego innego układu zrobić. Opowiem panu scenę przy podziale ruchomości, a będziesz miał wyobrażenie o zaciętości i chciwości tych dwóch majętnych prostaczek a raczej jędz.

„Gdy przyszło do podziału ruchomości, w pośród kłótni i wzajemnych obelg najtrudniejszym stał się podział garderoby mężkiej, kontuszów, żupanów, pasów, futer. Każda chciałaby była najlepszy ubiór dostać dla swojego męża, lecz, że podług prawa starsza układała schedę, a młodszej wybór był zostawiony, poddać się musiały, ale nieszczęście chciało, iż w tej mężkiej garderobie jeden tylko był strój niepodzielny— spodnie atłasowe karmazynowe. Jedna drugiej w żaden sposób według położonej ceny odstąpić ich nie chciała, lecz pochwyciwszy je, obie wydzierały je sobie z zapamiętałem wygadywaniem: „Ja wezmę, ty nie weźmiesz; nie godzien twój mąż takiego stroju; mój godzien, twój nie godzien“, a to wszystko połączone było z karczemnemi wyrazami, tak, że Maciej Rzeczycki, mój kolega, zgorszony i zniecierpliwiony, porwał nóż, i w chwili, gdy każda z sióstr pochwyciła za jedną nogawicę, strój ten sądem salomonowym przerznął na dwoje, tak, że jedna nogawica w ręku jednej siostry druga w drugiej pozostała, i dopiero się uspokoiły, wrzeszcząc jeszcze „O tak, tak dobrze, ani mnie ani tobie.“

Odpowiedziałem Czajkowskiemu „Wytłómaczyłeś się pan, i nie masz się za co rumienić, lecz mnie zarumieniłeś związkami mego krewieństwa.“

Jedna z tych sióstr była niestety żoną jednego z moich starszych krewnych.

Takie było po większej części wychowanie za czasów Augustowskich po prowincyach kobiet szlacheckich. Suknią tylko i rezonem różniły się od prostaczek włościańskich; były to same baby, jak je Morawski w swoim *Dworcu mego dziadka* nazwał:

Lecz za to jakieś Quamquam, baba, samiec jędza,
Nie dość że w rok po trzykroć swą czeladź wypędza,
Jeszcze w wiecznej z proboszczem i dworami zwadzie,
Wciąż się wdziera w granice, i wciąż pozwy kładzie;
Jak od dżumy, tak od niej palestra ucieka,
I ztąd sama po sądach, trybunałach szczeka.

wiązane spełniali w rzeczywistości, nie zaś, jak dawniej bywało, wyręczali się wice-żupanami, zachowując sobie tylko tytuł. *M. Sajto* prostuje powyższe doniesienie, zapewniając, iż rząd nie dąży do zniesienia, lecz do przekształcenia instytucyi wice-żupanów; przekształcenie to atoli byłoby radykalnem, bo naznaczenie wice-żupana nie czyni zależnem, jak dotychczas, od wyboru kongregacyi komitatowej, lecz zastrzega mianowanie wyższej władzy, tak jak i nadżupanów. Prowizoryum obecne wprowadziło już poczęści tryb ów w wykonanie, niektórzy bowiem nadżupani pomianowali samowolnie swych zastępców z tytułem wice-żupanów.

Prusy.

Posiedzenie 67 sądu stanu w procesie przeciw Polakom w Berlinie z dnia 29go października.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9 i przystępuje do badania obżałowanych hr. Bolesława Chotomskiego i Jana Koronowicza właścicieli domu komisowego w Królewcu. Wedle oskarżenia założono dom ten głównie, aby ułatwić stosunki kupieckie ajentom rządu narodowego i transportowanie broni, amunicyi i przyrządów wojennych. Założycielem owego domu komisowego, który w lecie r 1862 powstał, jest obżałowany Juliusz Bolesław hr. Dienheim Prawdzic Chotomski. Tenże oświadcza, że został kupcem głównie dla tego, że podniesienie stanu kupieckiego w Polsce uważa za obowiązek obywatelski, aby dowieść cywilizowanym ludom Europy, iż naród polski i pod tym względem równie jest dojrzały, jak inne narody i może z każdym współubiegać się także i na polu handlowem. Obżałowany obrał stan kupiecki i dla tego, aby udowodnić, że nie dzieli przestarzałych zasad, wedle których handel nie przystoi szlachcicowi polskiemu. Przechodząc do skargi ogólnej wyjaśnia obżałowany, jak gorącem i czystem jest uczucie patryotyzmu w Polakach i przywodzi zdanie Helzla i Zöpfla w tej kwestyi wypowiedziane. Wedle obżałowanego ten zbytek patryotyzmu i poświęcenia dla sprawy ojczystej stanowi nieszczęście polskiego ludu. Obżałowany kreśli dalej wymownemi słowy prześladowania polskiego narodu. Życie ludowe zniszczono, duch narodowy ścigają, aby go wytępić, zaprzeczono praw narodowych; prześladują język ojczysty, ten najdroższy węzeł, łączący człowieka z ziemią, na której się zrodził i na której mieszka, ten język, przez który jedynie wniknąć można w myśli i życie duchowe narodu. Polakom dzieją się najsroższe krzywdy, jakich żaden naród dotąd nie doznał; boleść ogólna w każdem odbija się sercu polskiem, a rewolucye nie są czem innem, jak tylko protestacyami, które lud polski krwią swą w dziejach świata zapisuje. Żaden z obżałowanych nie myślał nigdy o gwałtownem oderwaniu od monarchii pruskiej, jakiejkolwiek jej części. Oskarżenie zdradza jak największą i zdumiewającą nieznajomość stosunków polskich. Obżałowany twierdzi, że przypisywano niesłusznie zbyt wielką wagę rządowi narodowemu w Warszawie. Rząd ten był tylko garstką szlachetnych młodzieńców, którzy śród ogólnego nieszczęścia i rozpaczy utworzywszy ściśle kółko nagle uczuli się powołanemi do kierownictwa sprawami całego narodu, i aby pokryć swą słabość, otoczyli się płaszczem tajemnicy. Niepodobna zatem, aby król. prokuratorya z obawy przed tą garstką, stworzyła ów olbrzymi akt oskarżenia. Obżałowany zapuszcza się dalej w obszerny wywód stosunków handlowych polskich. Prezes przerywa mu uwagą, że odchodzi od rzeczy.

Oskarżenie przytacza naprzeciw obydwom obżałowanym, że kilkakrotnie zawierali interesa z kupcami broni Rosenkranzem w Królewcu i Merremem w Berlinie, że wreszcie w Królewcu kompletne urządzili składy broni i przyrządów wojennych, które stąd transportowano do Tylży, a stamtąd do Królestwa Polskiego. Obżałowany Koronowicz przyznaje, że zakupywał nieraz broń, lecz zaprzecza, aby to uczynił w zamiarze wspierania powstania polskiego.

Po ukończeniu badania wnosi rzecznik Lent, aby sąd dozwolił obżałowanym, którzy częścią uwolnieni, częścią za kaucyą wypuszczeni z więzienia zostali, przybyć dopiero na dzień 9 listopada napowrót do Berlina, gdyż rychlej do końcowego przemówienia nie przyjdzie. Prezes odpowiada, że zawezwano jeszcze kilku świadków co do ogólnej części oskarżenia, i że w tym samym celu odczytane będą jeszcze niektóre skrypta. Sądzi, że do dnia 5 listopada ukończy badanie obżałowanych i będzie mógł przystąpić do wysłuchania zawezwanych świadków. Że zaś w sprawach dotyczących ogólnej części oskarżenia wszyscy obżałowani przytomni być winni na sali posiedzeń, przeto zezwolił, aby urlop przedłużyć im aż do 3 listopada. Obżałowanym okazano tyle względności, iż zapewne skarżyć się nie mogą. Na zapytanie rzecznika Elvena oświadcza prezes: że i ci obżałowani, którzy otrzymali urlop tylko do 1 listopada, dopiero 3 listopada rano stawić się winni w Berlinie.

Obżałowany Juliusz Reichsztein (lat 23) wyznania mojżeszowego, poddany rosyjski, syn kupca Leiby Reichsteina w Augustowie, dzierżawcy podatku od mięsa i napojów w Augustowie i Lipsku i myta mostowego w Łomży i Maryampolu, za które rocznie opłaca rządowi rosyjskiemu 13,000 rs., — oskarżony jest o udział w powstaniu przeciw Moskwie przez zakupno i transportowanie broni i amunicyi dla oddziałów polskich. Obżałowany zapytuje nasamprzód prezesa, czy staje przed sądem, jako współobżałowany, czy jako świadek. Gdy zaś prezes mu na to odpowiada, że jest oskarżony o zbrodnią stanu, oświadcza (obżałowany), że mając wolny czas w więzieniu do studyów prawa pruskiego, dużo się zatapiał w § 66 kodeksu karnego i że obecnie widzi się spowodowanym zapytać wysoki trybunał, czy możliwem jest, aby mógł swemi dziesięciu palcami oderwać W. Księstwo Poznańskie od monarchii pruskiej?

(Ogólny śmiech i wesołość.)

Prezes: Pan żartujesz, przecież zaręczam Panu, że sprawa ta bynajmniej nie jest żartobliwą. Jeźli Pan wyrażenie „oderwać" bierzesz w sensie fizycznym, wówczas przyznaję, że podobnego zapatrywania się nie pojmuję.

Obżałowany: Zaręczam panu prezesowi, że bynajmiej nie żartuję.

Wedle oskarżenia znaleziono przy obżałowanym przy aresztowaniu go dnia 3 marca 1864 w Gąbiniu fotografią z napisem „Carte nationale", na której znajdowały się wizerunki znakomitych wodzów i kierowników powstania polskiego, jak np. Działyńskiego, dr. Niegolewskiego, Każmierza Unruga, Guttrego, Mielęckiego, Calliera i innych; prócz tego zaś kartę urlopową z dnia 25 sierpnia 1863 r., w której powiedziano, że obżałowany otrzymuje urlop na miesiąc dla słabości zdrowia. Karta ta opatrzona była czarną pieczęcią z orłem i pogonią i napisem: „komisarz rządowy w województwie augustowskiem".

Obżałowany miał z początku twierdzić, że żadnego udziału nie brał w powstaniu polskiem, później przecież zmuszony był przyznać, że ową kartę urlopową otrzymał od komisarza rządu narodowego w województwie Augustowskiem niejakiego Artura Aweydy, że później ułatwiał zakupno broni temuż Aweydzie i był pośrednikiem pomiędzy nim a hr. Chotomskim i dr. Szulcem.

Obżałowany oświadcza, że fotografią otrzymał w podarunku od osoby, którą mógłby nazwać. Opowiada dalej przybycie swe do Prus i aresztowanie swe w Gostyniu. Następnie odwołuje wszystkie dawniejsze zeznania, zaręczając, że je uczynił pod naciskiem gróźb i wpływu policyi, która w rozmaity sposób nielegalny wymuszała z niego odpowiedzi, jakich żądała. Obżałowany zaprzecza, aby kiedykolwiek żywił zamiary zbrodnicze przeciw Prusom, i twierdzi, że obżałowanych Chotomskiego i dr. Szulca wcale nie zna. W Królewcu tak mu się podobało, iż zamierzał w Prusach się osiedlić. „Gdyby prokuratorya", powiada obżałowany, „zechciała się była, przebrawszy się, pofatygować do Królestwa Polskiego, byłaby się wtedy przekonała naocznie, iż o zbrodni stanu przeciw Prusom nigdy tam mowy nie było."

Ponieważ obżałowany odwołał wszystkie swe dawniejsze zeznania, przeto wnosi prokurator Mittelstaedt o wysłuchanie urzędników policyjnych, z którymi obżałowany miał do czynienia. Rzecznik Elven zauważa, iż jak się zdaje, starano się jak najdłużej utrzymać obżałowanego w przekonaniu, iż jest powołany na świadka, i dla tego poczynił on rozmaite zeznania, aby się co najprędzej z rąk policyi wydobyć. Prokurator Mittelstaedt odpowiada, że właśnie przekonanie takie spowodowało zapewne obżałowanego do mówienia prawdy.

Następnie słuchają świadków w sprawie obżałowanych hr. Chotomskiego i Koronowicza. Świadek Jagielski, inspektor policyjny z Królewca, zapytany w ciągu badania, czy przeciw obżałowanemu Reichszteinowi używał gróźb, mianowicie, iż go wyda władzom rosyjskim, zaprzecza temu i twierdzi, że obżałowany poczynił wszystkie zeznania dobrowolnie, z swej strony wyrażając obawę, aby go nie wydano Moskalom.

Rzecznik Elven zapytuje świadka, czy nie powiedział do obżałowanego Reichszteina: „Prześlę cię Murawiewowi, pod szubienicą poczynisz zeznania."

Świadek (zmieszany): Nie mogę sobie tego przypomnieć...

Rzecznik Elven: Proszę o odpowiedź stanowczą.

Świadek (jeszcze bardziej zmieszany): Nie przypominam sobie... Może być wreszcie...

Rzecznik Elven: Czy świadek powiedział, że każe obżałowanego okuć w kajdany?

Świadek: Nie wiem — nie przypominam sobie.

Po tem tak ciekawem intermezzo, wysłuchują jako świadka, faktora Maya z Królewca, obecnie właściciela piwiarni, którego inspektor policyjny Jagielski przy śledztwie miał znieważyć. Jagielski zaprzecza temu, świadek zaś widocznie zakłopotany oświadcza, że p. komisarz tylko fukał na niego słowami obelżywemi. Obrona twierdzi, że ów May otrzymał w nagrodę za rozmaite denuncyacye koncesyą na założenie piwiarni. Swiadek przeczy, Jagielski zaś utrzymuje, że dopiero od Maya dowiedział się, iż tenże posiada piwiarnią.

Następnie słuchają jeszcze jednego świadka, który przecież w sprawie tylu obżałowanych razem był badany, iż niepodobna było dokładnie ująć wątku rozpraw. Swiadek ten będzie jeszcze raz na przyszłem posiedzeniu wysłuchany.

Koniec posiedzenia o godzinie 3¼. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 9.

— Zamieściliśmy już w numerze wczorajszym *Czasu* telegram berliński, zawierający treść artykułu *Prov. Correspondenz*, w którym jest mowa o stosunku Prus do Austryi. W dziennikach, które nas wczoraj w nocy doszły, znajduje się obszerniejszy telegram tyczący się artykułu *Prov. Correspondenz*, a pruskie dzienniki w południe odebrane zawierają także niektóre wskazówki tyczące się tego samego przedmiotu. Zebrawszy je razem, uzupełnimy tu wiadomość podaną w telegramie wczorajszym.

„Ponieważ hr. Rechberg — powiada *Prov. Correspondez* — z powodu stałości, z jaką utrzymywał ścisły związek z Prusami, doznał wiele zaczepek, a przeciwnicy jego ostatniemi czasy często na to wskazywali, że pomimo związku z Prusami nie mógł od nich uzyskać nawet spodziewanego nieznacznego ustępstwa co do przyszłych rokowań o połączenie się pod względem celnym, przeto wiadomość o jego wystąpieniu z gabinetu tłómaczono w wielu dziennikach w ten sposób, jakoby przeciwnicy związku z Prusami odnieśli we Wiedniu zwycięztwo, a Austrya chwyci się teraz odmiennej polityki. Pojmowanie to rzeczy okazało się wkrótce wcale mylnem. Przyczyny, które ostatecznie skłoniły hr. Rechberga do wystąpienia z gabinetu, nie są, jak się zdaje, w związku ze sprawami odnoszącemi się do austryacko-pruskich stosunków. Z drugiej strony wynika z tego wszystkiego, co dotąd wiadomem jest o zamiarach i zapatrywaniu się nowego ministra, że zgadzając się zupełnie z Cesarzem austryackim, jest on przekonany o konieczności i zbawienności szczerego i ścisłego spólnego postępowania z Prusami w spólnym niemieckim interesie. Rząd austryacki pospieszył dla tego z przesłaniem do Berlina zapewnienia, że zmiana minsteryalna w niczem nie zmieni przyjacielskich stosunków obudwu rządów.

Taż sama *Prov. Correspondenz* mówiąc o zawarciu pokoju między sprzymierzonymi z jednej a Danią z drugiej strony, dodaje: Godzi się mieć zaufanie, że oba rządy pruski i austryacki ciągle i niezmiennie w tem upatrywać będą swe spólne zadanie; a pokój szczęśliwie zawarty oby był zwiastunem i rękojmią, że silne połączenie wszystkich państw pod jednomyślnem przewodnictwem obu mocarstw odtąd pozwoli Niemcom, wielkiemu środkowemu państwu, zajmować odpowiednie ich potężne stanowisko.

I inne pruskie dzienniki przemawiają za przymierzem austryacko-pruskiem; między innemi stanowczo oświadcza się za tem *Gazeta Spenera*, która zawsze uchodzi za organ pewnych liberalnych sfer dworskich; z drugiej zaś strony zapewnia korespondent wiedeński w liście do *Gazety Kolońskiej*, że Cesarz zupełnie stanowczo objawił życzenie względem utrzymania przymierza z Prusami.

Włochy.

Korespondent rzymski *Krzyżowéj Gazety*, który już poprzednio donosił ciekawe szczegóły o sposobie wykonania konwencyi, opowiada w liście z 22go p. m., że francuski poseł hr. Sartiges zapewnił kardynała Antonellego, iż konwencya pozornie wymierzona jest przeciw Rzymowi, w istocie zaś przeciw Wenecyi. Jenerał Montebello, który 19go powrócił do Rzymu, tak samo przemawia. „Dnia 20go p. m. przyjmował Ojciec Swięty jenerała Montebello, który udzielił Papieżowi zapewnień jak najbardziéj uspakajających". Korespondent *Krzyżowéj Gazety* dodaje do tego jeszcze następujące szczegóły: „Cesarskie słońce Tuilleryów znów całkiem łaskawie sieje swe promienie na wieczne miasto a miasto wieczne jest szczęśliwe. Instrukcye, które Montebello otrzymał od Cesarza, następujące główniejsze w sobie zawierają punkta: Tłumić wszelkie liberalne manifestacye w Rzymie; nie cierpieć wołania: „niech żyją Włochy". a tem mniéj: „niech żyje Napoleon"! przeciwnie zaś nie przeszkadzać demonstracyom na cześć Papieża; biernie zachowywać się względem neapolitańskiéj reakcyi; brygantów ścigać wtenczas tylko, kiedy zaczepiają Francuzów; żadnych kroków zaczepnych przeciw bandom. Ponieważ kardynał Antonelli oświadczył hr. Sartiges, że Ojciec Swięty nie myśli o tworzeniu nowéj armii, zatem Cesarz musi odstąpić od wyprowadzenia swych wojsk w miarę postępu tworzącéj się armii papieskiéj, do czego obowiązał się w konwencyi; tem samem pułki liniowe 19ty i 39ty, których powrót był już naznaczony, pozostaną w Rzymie; wycofanie wojsk; jeźli nastąpi, odbędzie się en bloc. Byłoby to nieroztropnem zmniejszać teraz armią, kiedy może niezadługo jako tylna straż armii operacyjnéj będzie musiała być wzmocnioną. Jestem w tem położeniu, że za prawdziwość téj wiadomości, którą mam z najlepszego źródła, zaręczyć mogę. Papież jest nadzwyczajnie zadowolony ze skutku rozmowy z jenerałem Montebello, a wpływ kardynała Antonellego wzmógł się przez to nie mało. Austryackiego posła barona Bacha nie oczekują już tak bardzo niecierpliwie, Austrya dała się wyprzedzić Francyi".

N. fr. Presse dodaje, że chociaż wiadomość ta jest ciekawą, jednak trudno wierzyć, żeby wszystko było zupełną prawdą, jak to zapewnia korespondent.

Meksyk.

Cesarz Maksymilian wydawszy kilka najpilniejszych rozporządzeń tyczących się wewnętrznej organizacyi kraju i wyznaczywszy komisyą finansową i wojskową, do których później dodano komisyą zajmującą się reorganizacyą sądownictwa, wyjechał ze stolicy i objeżdża kraj a mianowicie stany czyli prowincye już uspokojone. Cesarzowa Karolina sprawuje tymczasem rządy w nieobecności męża. Dnia 16go września przypadła rocznica wyswobodzenia Meksyku zpod panowania hiszpańskiego; co rok obchodzono tę rocznicę w kraju; a w tym roku także ją święcono. Korespondent z Meksyku do berlińskiej *Nat. Ztg* zamieszcza w liście z 28go września (*Nat. Ztg* podaje go dopiero w numarze z 2go listopada) opis tej uroczystości, a zarazem rzuca ogólny rys teraźniejszych stósunków wewnętrznych nowego cesarstwa. Dnia 16go września przy najpiękniejszej pogodzie Cesarzowa w płaszczu purpurowym wykładanym gronostajami i w koronie dyamantowej na głowie otoczona wspaniałą świtą udała się w dworskim powozie do katedry, gdzie ją witał arcybiskup na czele duchowieństwa. Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód na plac broni (*Plaza de armas*), gdzie na środku placu w pośród wojsk francuskich i meksykańskich, tudzież wszystkich duchownych i świeckich dygnitarzy i zgromadzenia tłumów położyła Cesarzowa kamień węgielny pod pomnik niepodległości Meksyku. Liczne mowy towarzyszyły tej uroczystości.

Cesarz tymczasem znajdował się tego samego dnia w pamiętnem w dziejach meksykańskich miasteczku Dolores de Hidalgo, w tem samem miasteczku, w którem w nocy z 15go na 16ty września 1810 proboszcz Hidalgo dał pierwszy popęd do oderwania Meksyku, tego najkosztowniejszego klejnotu hiszpańskiej korony. Otóż tam na tem miejscu obchodził Cesarz rocznicę niepodległości Meksyku i z okna domu, w którym niegdyś mieszkał proboszcz Hidalgo, i z którego wzywał naród do zrzucenia hiszpańskiego jarzma, przemówił Cesarz Maksymilian w języku hiszpańskim do licznie zgromadzonego ludu d. 15go o godzinie 11tej w nocy. Mowa ta która korespondent podaje w całej osnowie, charakterystycznym jest historycznym dokumentem i brzmi jak następuje:

„Meksykanie! Przeszło półwieku upłynęło od tej chwili, kiedy z tego skromnego domu i z piersi skromnego starca zabrzmiał wielki głos niepodległości, który jak grom znalazł odgłos od Oceanu do Oceanu i na który ustąpiły wieki trwająca niewola i despotyzm. Głos ten, który jak błyskawica rozjaśnił noc, wzbudził naród z długiego snu do wolności i wyswobodzenia się; ale wszystko, co jest wielkiem i przeznaczonem do trwałego bytu, pozyskać można tylko ofiarami trudów i czasu. Nastąpiły lata namiętności, bitew i walk; myśl niepodległości była się narodziła, ale niestety brakło jeszcze myśli jedności. Bracia walczyli z braćmi; nienawiść stronnictw groziła zniszczeniem temu, co byli stworzyli bohaterowie naszej pięknej ojczyzny.

Trójbarwna chorągiew, to piękne godło naszych zwycięztw ustąpiła jedynej barwie, to jest: barwie krwi. W tem nadeszła naszej ojczyźnie z dalekiego wschodu, a również pod godłem sławnej trójkolorowej chorągwi wspaniałomyślna pomoc: orzeł wskazywał orłowi drogę umiarkowania i prawa. Ziarnko, które posiał tu Hidalgo, musi teraz zejść zwycięsko, a z niepodległością i jednością należy do nas przyszłość.

Naród, który osadza swą niepodległość pod opieką i błogosławieństwem Bożem na wolności i prawie a ma tylko jednę wolą, jest niezwyciężony i dumnie podnosi może głowę. Nasz orzeł próbując poraz pierwszy skrzydeł, błąkał się tam i sam, ale teraz, kiedy znalazł prawdziwą drogę i uszedł przepaści, wznosi się dumnie pod obłoki i w żelaznych szponach dusi węża niezgody; (aluzya do herbu meksykańskiego: orzeł unoszący węża w szponach *R. Cz.*) a czem bardziej ojczyzna nasza potężnie i silnie powstawać będzie z gruzów zajmując w świecie miejsce sobie przynależne, tem mniej nie powinniśmy zapominać o dniach naszej niepodległości i o tych mężach, którzy nam ją zdobyli. Meksykanie! Niech żyje niepodległość i pamięć jej bohaterów"!

Nieskończone oklaski słuchaczów odpowiedziały na tę mowę Cesarza, który 16go zabawił jeszcze w Dolores i rozdał różne ordery żyjącym jeszcze tam weteranom z czasów dozyskania niepodległości, z których kilku zaprosił do cesarskiego stołu. Nazajutrz wyruszył Cesarz konno w dalszą podróż. wszędzie, jak donoszą dzienniki, radośnie i szczerze przyjmowany. Do stolicy powrócić ma za trzy tygodnie.

Do obchodu rocznicy niepodległości w stolicy należy dodać i dekret cesarski rozporządzający założenie domu inwalidów dla weteranów z czasów walki o niepodległość, a którego gubernatorem zamianowany został stary jenerał Salas, jeden z weteranów owego czasu i członek rozwiązanej rejencyi. Prócz tego rozdano tego dnia tak w stolicy jak w Dolores liczne ordery Guadelupy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W nocy 30go października umarł w Warszawie Kazimierz Trębicki, tajny radzca, senator i prezes Komisyi emerytalnej, licząc lat 68.

— W tych czasach odnowiono w Warszawie kościół katedralny ś. Jana, przyczem zmieniono oświetlenie zbyt skąpe obok wielkiego ołtarza, które niedozwalało rozpoznać obrazu w tym ołtarzu umieszczonego. Obraz ten, zdjęty niedawno i odczyszczony, przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem, a po bokach ś. Jana Chrzciciela i ś. Stanisława biskupa. Malował go z polecenia króla Zygmunta III w r. 1612 Palma Giovine (Jakób) tak zwany dla wyróżnienia go od stryja jego Palma Vecchio. Układ obrazu przypomina Madonnę di Foligno Rafaela. W r. 1807 Francuzi zabrali ten obraz do Paryża do muzeum napoleońskiego, a w miejsce jego Marcelli Bacciarelli umieścił kopię jego; dopiero w r. 1815 zwrócony został i umieszczony napowrót w ołtarzu.

— Na parowcu „Washore", który wypłynął w pierwszej połowie września z San Francisco w Kalifornii, wioząc 210 podróżnych i kilkadziesiąt beczek towaru, nastąpił wybuch skutkiem pęknięcia jak się zdaje rur parowych. Naraz wszystkie światła pogasły, para napełniła wszystkie kajuty, i na kilku naraz punktach okręt się zapalił. Machina umieszczona na spodzie okrętu, zatopioną została, a okręt z biedą dostał się do Sacramento. Z podróżnych znajdujących się na okręcie brakowało 127, którzy zapewne utonęli; 17 trupów wyniesiono na ląd, a w szpitalu zamieszczono 28, z których w ciągu kilku dni 21 umarło z poparzenia, a kilku pozostałych przy życiu nie wiele obiecywało. Liczba więc ofiar wynosi około 160. Z 40 kobiet 30 utonęło, 2 umarły z poparzenia.

— Temi czasy kapitan marynarki angielskiej wydał książkę opisującą dwór królika afrykańskiego w Dahomej, który panuje wśród paru tysięcy amazonek, co straż dworu trzyma i wojuje sąsiadów. Historya jednak zachowała również ciekawe szczegóły o amazonkach w kraju Badeńskim przed półtora wiekiem, które strzegły dworu margrabiego Karola Badeńskiego, założyciela miasta Karlsruhe, któremu zostały przydomki dane przez księżnę Orleańską „szalonego margrabiego" i „błazna in folio" ten ostatni dostał mu się wprost z ust księżnej. Karol Badeński panował od r. 1716. Zajmował on się tylko dwojgiem: swoją żeńską gwardyą, liczącą 160 głów i swojemi kwiatami, bo hołdował on ówczesnej modzie hyacyntów i tulipanów, których miał kilka tysięcy odmian. Służbę żeńską trzymał w koszarach, a ubierał ją po męsku. Trzymała mu ona miejsce straży, służby, kapeli, baletu, teatru i seraju. Porządek sam utrzymywał z pomocą harapa, którym wymierzał sprawiedliwość, godził swary i uczył muzyki, komedyi, tańca i ogrodnictwa. On to zasadził drogi z zamku wiodące wachlarzem, a zwolna dworzanie, urzędnicy dworscy i wasale zaczęli się osiedlać w końcu promieni tego wachlarza dróg wiodących do zamku, i tak powstało miasto od nazwy zamku, dziś stolica.

— Dnia 3go listopada było niebo przy słabym zachodnim wietrze zupełnie zachmurzone, śnieg, który z rana padał, tajał prawie od razu; temperatura powietrza stała ciągle nad zerem i zmieniła się od + 1°,1 do + 2°,8, wysokość barometru dosięgła o godzi nie 2ej po południu 331''',03, o godzinie 10tej wieczór 331''',96, o godzinie 6tej rano 4go 332''',30, o tymże samym czasie wskazywał termometr + 0°,7, Reaumura.

— W sobotę dnia 5go listopada, S. Elżbiety męczennicki i S. Emeryka.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH.

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: C. k. sąd lwowski p. Józefa Szuryna Ignacego i Karolinę Rzepeckich o nakazie na prośbę p. Salomei z Dupinów Szymaszkowej usprawiedliwienia w dniach 14 prenotacyi 30,000 złr. na dobrach Kleczy na rzecz Józefa Szuryna uskutecznionej; kurator Dr Czemeryński, zast. Dr Tarnawiecki. — C. k. sąd pod. w Załościach o dozwoleniu intabulacyi na rzecz Beili z Barerów Günsberg na placu pustym „Szkoła miejska" zwanym pod l. 417 w Podkamieniu; kurator p. Józef Sachs z Podkamienia.

Licytacye. W dniu 29 listopada, 15 grudnia r. b. i 12 stycznia 1865 r. sprzedaż 200 rsr. na rzecz

---

Jeżeli kobiety łagodne, dobrze wychowane, z dobrem i szlachetnem sercem, wstydliwe w obyczajach, są jakby anioły opiekuńcze drugiej połowy rodzaju ludzkiego, są ozdobą i wdziękiem społeczności, to za to kobiety, jakich tu obraz dałem, a jakich dzięki Bogu teraz przynajmniej w tym gatunku nie spotykamy, chyba do Harpij lub Furyj starożytnych porównać można. Dla tego starożytni słuszne mieli powody, stwarzając w swojej wyobraźni furye, dać im płeć żeńską, i umieścić w piekle, jako jędze dręczycielki dusz potępionych.

Zewnętrzna postać Trybunału. Ubiory,

Naród polski lubi wystawność, ta mu się prawie w naturę obróciła. Bez niej lekce waży wszystko co jego nawyknienieniom nie dogadza. Wystawa, pompa, majestatyczność im bardziej jego imaginacyę uderza, tem więcej zyskuje u niego poszanowania i uległości. Malownicza była postać równie sejmu, jako najwyższego Trybunału w dawnej Polsce, osobliwie w dnie uroczyste lub w uniwersarze, które z urzędu obchodzono, gdy wszyscy deputaci zasiedli stół przybrani w mundury wojewódzkie różnobarwne z różnobarwnemi orderami i gwiazdami. Za mojej pamięci już się mięszały niekiedy z kontuszami fraki lecz rzadko. Z początku były głowy golone i z bardzo małemi jak krymka czuprynami. Następnie nastały szwedzkie ostrzyżenia, poźniej po nich, zostawione włosy czoło po brwi zasłaniały, nakoniec zaczęto je obficie pudrować. Podczas sejmu konstytucyjnego w naturalniejszą formę ujęto włosy. Od rewolucyi Kościuszki puder wygnany został. Te modne zmiany młodzież tylko naśladowała. Starsi i osiwiali utrzymali golone głowy albo podgolone z zapuszczonemi dłużej włosami, krój sukni polskiej odmieniał się równie corocznie. Pamiętam u starych ferezye, później kontusze i kapoty buchaste dość krótkie, następnie długie aż za kostki, z przyprawnemi z tyłu fałdami później, krótkie do półnogi od kolan, nakoniec taratatki na żupanie rozpuszczone, z potrzebami jedwabnemi, srebrnemi, lub złotemi. Buty na wysokich obcasach czarno lakierowane lub safianowe żółte, czerwone i zielone, które zwykle starsi nosili. Mundury wojewódzkie, które nastały za Stanisława Augusta, których kolory na sejmikach wojewódzkich wybrała sobie szlachta, przedstawiały wielką rozmaitość. Żupan biały atłasowy, grodeturowy lub sukienny, kontusz kolorowy z kolorowemi aksamitnemi lub sukiennemi wyłogami, podszyty w rękawach i na połach kitajką lub atłasem, barwy wyłogów. Mundur województwa krakowskiego był granatowy z wyłogami karmazynowemi; sandomirskiego błękitny z ponsowemi; lubelskiego ponsowy z zielonemi; chełmskiej ziemi ponsowy z czarnemi przy paliowym żupanie; wołyński zielony z ponsowemi; podlaski niebieski z karmazynowemi; kijowski blado-błękitny z czarnemi; podolski kanarkowy z czarnemi; czerniechowski amarantowy z czarnemi; księstwa mazowieckiego granatowy z żółtem; płockiego podobnież. W Wielkiej Polsce także mundury zaprowadzono. Z początku miały one szlify na ramionach, z złotemi lub srebrnemi bulionami, w następnych czasach *lex sumptuaria,* ramiona z tych ozdób obrała. Podkomorzy lubelski Dłuski, którego poznałem starcem siedemdziesięcioletnim, mąż stósownie do wieku, w którym się urodził oświecony, wymowny, znakomitego w województwie i w kraju znaczenia i powagi, lecz przy swojem zdaniu uparty, podczas narad sejmikowych nad mundurami znalazł za kosztownym kolor ponsowy dla uboższej szlachty. Łokieć tej barwy sukna zwykle jednym dukatem wyżej zwykł się był płacić. Polecił więc przyjąć kolor blamarantowy czyli bladoniebieski, z wyłogami białemi; lecz tej rady nie przyjęto. Starzec nawzajem nie zgodził się na kolor ponsowy i acz sam jeden, gdyż naśladowców nie miał aż do śmierci, w mundur z kolorami przez siebie wybranemi ubierał się, chociaż w innym stroju zwykł był przybierać się w bogate materye i aksamitne suknie wyłożone drogiemi futrami.

Dziś chcąc malować strój modny, dość jest opisać jednego eleganta, a ten daje wyobrażenie o stroju całej modnej powszechności. Za czasów mojej młodości, ile było osób poszukujących mody, tyle rozmaitych fantazyj w ubiorach. Noszono tak nazwane taratatki obłożone na około lekkiemi futrami, kun, perwistek, popielic, soboli, nawet ze złotemi pętlicami. Noszono kontusze oblamowane powszechnie złotemi lub srebrnemi galonkami. Noszono w zimie garnitury kolorowe sukienne, to jest żupan i kontusz jednego koloru podobnie lamowane galonkami, w lecie garnitury materyalne w różne desenie; jaskrawe, do harmonijnej sporności dobierane kolory, najbardziej popłacały np. żupan grodeturowy różowy, kontusz zielony; błękitny z cynamonowym, pomarańczowy z granatowym, ponsowy z białym lub popielatym i t. d. Często u żupanów dały się spostrzegać przy zapięciu na piersiach korale lub perły w złoto oprawne, przy kontuszach guzy staroświeckie z rubinów lub turkusów podobnież w złoto oprawne. Szpinka u kołnierza musiała być brylantowa lub ubrylantowana ze szmaragdem, rubinem, lub z perłą według możności. Sadzono się na bogate pasy, z tureckich kosztownych szalów, złotem przetykane, złocistym szlakiem i końcem szerokim z frandzlami zakończone, lub lugduńskie francuskie w kolorach do barwy żupanów, póki ich po większej części nie zastąpiły pasy z fabryk krajowych: Słuckie i z Kobyłki, bogate o czterech rozmaitych, przepołowianych stronach i czterech kolorach dla stósownej odmiany. W piątki noszono powszechnie suknie czarne przy atłasowym lub grodeturowym żupanie; w soboty zmieniano kontusz na popielaty. W Adwent, w Wielki post, w dni Krzyżowe, nawet środy miały w tem udział; a Wielki tydzień cały się zaczerniał. Bogatsi i staranniejsi w stroju ubiór pod szatą nosili atłasowy powszechnie ponsowy; ubożsi sukienny. Pierwsi powszechnie starali się mieć żupany z roztwierającemi się połami, ażeby ten strój spodni przy ukłonach mógł wyjrzeć, i okazać się. Kapoty noszono, i kładziono na wierzch sukni, idąc na przechadzkę; noszono je na żupanie, lecz tylko w domowych ścianach. Zapinano je na guziki lub związywano jedwabnemi sznurkami. Bywały najczęściej popielate lub szaro nakrapiane.

Stanisław August, chcąc wesprzeć fabryki litewskie i polskie, wymyślił mundur urzędowy dla kawalerów orderu św. Stanisława, i pierwszy się w nim ukazał. Stosownie do kolorów orderu ponsowego z białym, ubiór spodni składał się z jedwabnej materyi ponsowej, zwierzchnia suknia z białego sukna. Wszystko gęsto na brzegach i szwach obłożone bogatemi szlakami, w podobieństwie do tych jakie do pasów polskich wyrabiano; rękawy i końce rękawów były obłożone lamą kwiecistą tego samego rodzaju. Za przykładem króla wszyscy orderowi równie we francuskim, jak w polskim stroju chodzący rzucili się do tych urzędowych mundurów, w które się strojono na święty Stanisław, jako w dzień imienin króla, i na inne urzędowe uroczystości. A że król był zbyt hojnym w rozdawaniu tego orderu, wynikały szkodliwe skutki z tej rozrzutności upośledzającej prawdziwe zasługi, lecz przynajmniej dla fabryk były korzystne.

(Dokończenie nastąpi.)

Abrahama Sass w stanie biernym połowy ogrodu Anastazyi Turkowskiej w Tarnopolu zaintabulowanej; cena 200 rsr.— W d. 24 list. 1 i 22 grudnia, sprzedaż sumy 300 rsr. zahipotekowanej na realności pod l. 155 w Tarnopolu; kurator Dr Weisstein.

Konkursa: Pięć stypedyów fundacyi ś. p. Jana Żurakowskiego: dwa po 262 złr. 50 k., dwa po 210 złr. i jedno na 157 złr. 50 kr. w a. rocznie; podania do 15 grudnia r. b. — Cztery stypendya z fundacyi Andrzeja Żalchockiego po 105 złr.; podania do 15 grudnia r. b.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 4 listopada. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego w ciągu tego tygodnia był nieco większy niż w przeszłych tygodniach, i więcej już zakupywano na późniejsze dostawy, lecz po cenach nieco niższych, niż za zboże już zwiezione. Żyto płacono na targu po złp. 18, 18½ do 19; pszenicę w ogóle 26, 27 a przednie ziarno 28 do 28⅔ złp. Natomiast na dostawy późniejsze płacono piękną pszenicę po 25 do 26 złp., a żyto po 16, 17 złp. Wszelako wielkich spekulacyj zbożowych jeszcze dotąd nie było. Na targu krakowskim dzisiaj, ruch zbożowy na transito bardzo był skąpy, a pszenica mniej poszukiwana na wywóz niż w tamten tydzień; na żyto zaś, ponieważ dowozy małe, a potrzeby nie są zaspokojone na innych drogach, popyt zawsze wielki. Ceny pszenicy pozostały niezmienne w handlu przewozowym, lecz z trudnością się utrzymują; żyto zaś płacone dalej 20, 20½ do 21 złp. Na miejscową potrzebę żyto również pożądane i dobrze płacone. W ogóle galicyjskie po złr. 4·75 do 4·90, a przednie z Królestwa oclone po złr. 5 do 5·25, wszystko za funtów wied. 162.

Bochnia 29go października. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·50, żyto 2·40, jęczmień 1·03, owies 1·04, groch —, bób —, proso —, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1·20, drzewo twarde (za siągę) 7·00, miękkie 5·10, siano (za cetnar) 1·50, słoma 0·90, konicz na paszę —.

Losowanie 14te obligacyj lwowskiego funduszu indemnizacyjnego dnia 31 października.

17 sztuk po 50 złr. m. k. z kuponami: Nro 716, 893, 991, 1125, 1660, 2355, 2735, 3142, 3432, 3549, 3699, 4460, 4917, 5184 5238 5256, 5656.

176 sztuk po 100 złr. m. k. z kuponami: Nro 201, 623, 846, 847, 1124, 1157, 1223, 1233, 1265, 1273, 1279. 1537, 1832, 2011, 2039, 2740, 3003, 3275, 3335, 3375, 3684, 3863, 3906, 3940, 4148, 4366, 4492 4567, 4715, 4870. 4896, 4934, 4949, 5056, 5340, 5368, 5435, 6279, 6315, 6555, 6688, 7021, 7649, 7668, 8317, 8713, 8734, 8838, 9022, 9401, 9535, 9536, 9632, 9674, 9700, 10076, 10245, 10260, 10869, 10875, 10987, 11195, 11356, 11472, 11592, 12052, 12487, 12598, 12659, 12834, 13012, 13074, 13112, 13276, 13306, 13326, 13454, 13466, 14082, 14147, 14245, 14339, 14541, 14673, 14989, 15038 15180, 15530, 15626, 15777, 15795, 15819, 15916, 16048, 16111, 16244, 16337, 16363, 16406, 16426, 16620, 16630. 16661, 16667, 17288, 17310, 17392, 17417, 17533. 17640, 17648, 17823, 17876, 18101; 18116, 18182, 18296, 18354, 18432, 18548, 18556, 19175, 19436, 19667, 19741, 20001, 20006, 20243, 20511, 20833, 21110, 21193, 21263, 21266, 21476, 21787, 22209, 22289, 23109, 23317, 23344, 23696, 23729, 23769, 24288, 24539, 24744, 25306, 25319. 25514, 25550, 25639, 25706, 25733, 25829, 25852, 26191, 20299, 26362, 26837, 26901; 26977, 26989, 27154, 27162, 27167, 27174, 27396, 27463, 27565, 27669, 27768, 28098, 28105, 28189, 28287.

29 sztuk po 500 złr. m. k. z kuponami: Nro 46. 272, 1220, 1630, 1760, 1938, 1967, 2523, 2729, 3087, 3198, 3292, 3659, 3664, 3903, 4034, 4227, 4663, 5198, 5364, 5641, 5695, 5730, 5931, 5943, 6126, 6673. 7188, 7219.

160 sztuk po 1000 złr. z kuponami: Nro 31, 43, 455, 590, 599, 616, 701, 785, 819, 871, 1035, 1114, 1139 1201, 1257, 1439, 1612, 1898, 1958, 2182, 2300, 2652, 2804, 2835, 3046, 3120, 3186, 3231, 3510, 3704, 3798, 4105, 4169, 4220, 4506, 4800, 5036, 5390, 5439, 5467, 5510, 5799, 6026, 6037, 6383, 6402, 6452, 6572, 6593, 6775, 6968, 6978, 7251, 7547, 7648, 7717, 7739, 7838, 7886, 7923, 7928, 8069, 8322, 8407, 8543, 8737, 8798, 8813, 9052, 9155, 9569, 9710, 9831, 9909, 9933, 9992, 10043, 10157, 10206, 10224, 10255, 10659, 10696, 10713, 10828, 11115, 11120, 11172, 11245, 11322, 11368, 11422, 11456, 11479, 11611, 11797, 11889, 12236, 12257, 12454, 12546, 13011, 13155, 13242, 13534, 13619, 13750, 13911, 13929, 14299, 14410, 14553, 14673, 15050, 15149, 15338, 15595, 15597, 16053, 16670, 16990, 17071, 17433, 17654, 18320, 18477, 18596, 18885, 19205, 19308, 19704, 19754, 19784, 20150, 20218, 20465, 20551, 20721, 21095, 21297, 21413, 21416, 21532, 21628, 21813, 21853, 21876, 21916, 22064, 22120, 22505, 22571, 22787, 23051, 23077, 23181, 23285, 24113, 24186, 24203.

6 sztuk po 5,000 złr. m. k. z kuponami: Nro 13, 391, 635, 724, 1095, 1613.

7 sztuk po 10,000 złr. m. k. z kuponami: Nro 425, 779, 858, 1387, 1476, 1735, 1782.

24 sztuk lit. A. Nro 407 o 400 złr., nr. 838 o 750 złr., nr. 955 o 200 złr., nr. 1431 o 510 złr., nr. 1795 o 7400 złr., nr. 2086 o 450 złr., nr. 2137 o 1740 złr., nr. 2364 o 2740 złr., nr. 2914 o 940 złr., nr. 3094 o 50 złr., nr. 3562 o 50 złr., nr. 3786 o 10000 złr., nr. 3892 o 26330 złr., nr. 4018 o 200 złr., nr. 4341 o 1300 złr., nr. 4763 o 500 złr., nr. 5111 o 250 złr., nr. 5303 o 300 złr., nr. 5350 o 500 złr, nr. 5592 o 2400 złr., nr. 5861 o 300 złr., nr. 6268 o 2750 złr., nr. 6350 o 100 złr., nakoniec nr. 5873 o 3000 złr. z udzielną kwotą 890 złr. m. k.

Cała wylosowana suma wynosi 354,000 złr. m. k. albo 371,700 złr. w. a.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 listopada wieczór. (*Schl. Z.*) Odbywają się tu narady względem kongresu, wszelako nic urzędownie o tem niewiadomo. Hr. Barral, obecnie poseł włoski w Frankfurcie, przeznaczony jest na posła do Berlina.

Berlin 3 listopada wieczór. (*Schl. Z.*) Według listu otrzymanego z Szlezwiku, oczekują tam, że korpus wojsk połączonych pozostanie do stycznia w Księstwach, a następnie utworzonym będzie rząd namiestniczy pod księciem Fryderykiem Karolem pruskim. — W procesie polskim wypuszczono dziś na wolność Władysława Zawadzkiego i Polczyńskiego.

Berlin 3 listopada. (*Pr.*) Doniesienie, jakoby gabinet berliński wyparł się w depeszy przesłanej do Wiednia doniesień dziennikarskich o mniemanych planach aneksyjnych pruskich co do Księstw, zaprzeczanem bywa w sferach świadomych rzeczy.

Frankfurt 3 listopada. *Frankf. Journal* zamieszcza telegram z Wiesbaden z dnia dzisiejszego donoszący, że zgromadzenie stanów księstwa Nassauskiego zostało rozwiązane z powodu swojego zachowania się, z zastrzeżeniem rozpisania nowych wyborów.

Hamburg 3go listopada. *Flensburska Nordd. Ztg* ogłasza w części urzędowej budżet księstwa Szlezwickiego z ostatniego kwartału 1864 r. tudzież na rok 1865. Budżet wykazuje nadwyżkę dochodów przeszło o 2 miliony marek; przyczem zważyć należy, że odpadają wydatki listy cywilnej, apanażów i wojska.

Kopenhaga 3 listopada. Wydział Izby niższej zaleca Izbie przychylenie się do żądania względem pociągnięcia do odpowiedzialności deputowanego i redaktora Bille (który jak wiadomo dowodził, że z upadkiem traktatu londyńskiego z r. 1852, upadło prawo domu glücksburskiego do do tronu duńskiego. *Red. Cz.*). Sejm będzie jutro odroczony, a Rada państwa otwartą, lecz zapewne nie przez króla. *Flyveposten* twierdzi, że Prusacy zaczną jutro opuszczać Aalborg.

Bruksella 2 listopada wieczór. (*N. fr. Pr.*) Według doniesień *Indép. belge*, Cesarz Napoleon wrócił niezadowolony ze zjazdu nicejskiego. Rozmowy p. Bismarka z Cesarzem Napoleonem miały mieć głównie projekt kongresu za przedmiot. Latour d' Auvergne bawi jeszcze w Paryżu. Mówią, że może zostanie on ministrem (spraw zagranicznych?)

Paryż 3 listopada. (*Pr.*) Książę Napoleon i ks. Latour d' Auvergne przybyli tutaj. Mówią, że Latour jako dobry katolik przeznaczony jest do Rzymu, gdzie ma próbować ostatecznie zmiękczyć dwór rzymski. Z Turynu donoszą, że większość przychylna konwencyi wynosi 300 głosów przeciw 70. Opozycya nie przeprowadzi bynajmniej odnowienia uchwały parlamentu z r. 1861 (naznaczającej Rzym stolicą Włoch). Florencya będzie naznaczona na stolicę nie tymczasową ani też stanowczą. Za konwencyą będą naprzód mówić byli ministrowie.— Cesarz Maksymilian pisał do Cesarza Napoleona i użalał się na biedę finansową. Anglia uzna niebawem cesarstwo meksykańskie. Według *La Patrie*, Cesarz Maksymilian zamierza oddać w ręce urzędników francuskich całą administracyę finansową.— Lord Bloomfield, poseł angielski przy dworze wiedeńskim, przybył do Paryża.

Paryż 3 listopada. (*N. fr. Pr.*) Pogłoska o ukazaniu się w *Monitorze* noty p. Drouyn de Lhuys naganiającej notę p. Nigry, jest bezzasadną. *Constitutionnel* ogłasza artykuł o spotkaniu się w Nicei i chce w nim dowieść, że nie miało ono wcale charakteru politycznego. — P. Lannoy idzie do Petersburga jako poseł włoski w miejsce margr. Pepolego.

Turyn 2 listopada. (*Pr.*) Oświadczenie margr. d' Azeglio za konwencyą, ogłoszone w *Opinione*, sprawiło dość mocne wrażenie. Powszechnie oceniają jego twierdzenie, że jedność główną jest potrzebą Włoch; mniej zaś podzielają jego zdanie, aby Turynowi nie przyznawać żadnego szczególnego wynagrodzenia, ponieść wprawdzie na rzecz jego ofiary, lecz nienależy przedkładać parlamentowi rachunku z takowych.

Turyn 3 listopada. Z powodu depeszy w *Perseveranza* jakoby wojska papieskie prócz żandarmeryi miały być rozpuszczone, mówi *Opinione*, że kardynał Antonelli postanowił nie rozwiązywać wojska papieskiego, lecz tylko zamienić wojsko liniowe w żandarmeryę.

Bern 3 listopada. Z 50 osób pociągniętych do odpowiedzialności za wypadki genewskie, 14 zostało postawionych w stanie oskarżenia; w tej liczbie jest 12 radykalistów a 2ch ze stronnictwa niezawisłych. Wszyscy oskarżeni znajdują się na wolnej nodze. Posiedzenia sądu przysięgłych odbywać się będą w Genewie.

Doniesienia z Berlina mówią, że się tam naradzano nad projektem kongresu. Miałoby to swoją doniosłość, gdyby w Nicei była mowa o kongresie, ale nie wiedząc, co zaszło w Nicei, nie możemy ocenić wagi rozmów czy narad berlińskich i poczdamskich. Zważywszy jednak, iż ton dzienników paryskich, a mianowicie *Norda*, tudzież przytoczone wczoraj przez nas w telegramie słowa *Inwalida* na odparcie *La France*, wcale nie dają dobrej wróżby o skutkach zjazdu nicejskiego, narady zatem między pruskimi i rosyjskimi monarchami i ministrami względem kongresu kazałyby chyba wnosić, że plan zwołania kongresu europejskiego, który się nie powiódł Cesarzowi Francuzów, podjęty został przez Rosyę i Prusy. Telegrafowano już nam wczoraj, że p. Bismark miał długie w dniu wczorajszym posłuchanie u Cara. P. Bismark przybył z Francyi, gdzie jak twierdzą dzienniki pruskie, przyjmowany był z wielkiem odznaczeniem i gdzie go chciano nawet przytrzymać dłużej, lecz się wymówił. Rola jaką p. Bismark zajmuje od dawna między Paryżem a Petersburgiem różne przechodzi fazy: okazał się on niezmiennym tylko dla Rosyi i dla niej poświęci zapewne widoki bliższego porozumienia się z Francyą. Według twierdzenia berlińskiej *Bank u. Hand. Ztg*, zbliżenie się między Prusami i Rosyą miało na celu zabezpieczenie pokoju z powodu sprawy włoskiej. O Austryi nie ma tu wcale mowy, a jednak niepowodzenie w Nicei skłonić łatwo może Rosyę do większego zbliżenia się ku Austryi. Wielu tłumaczy nawet w tym duchu zmianę ministeryalną w Wiedniu, która miałaby gabinetowi petersburskiemu ułatwić jego stosunki z Wiedniem.

N. fr. Presse mniema, że jeżeliby pokój europejski miał zostać zagrożonym, usposobienie sprowadzone zjazdem nicejskim jest tego rodzaju, że niezadowolenie obu Cesarzów z tego spotkania prędzej mogłoby zagrażać pokojowi, aniżeli niebezpieczeństwo przyjaźni rosyjsko francuskiej.

Stosunek Prus do Austryi, taki, jakim go ze strony pruskiej chcą przedstawiać, odmalowany był wczoraj przez ministeryalną pruską *Provinzial Corresp.*, której spostrzeżenia podajemy także powyżej obszerniej niż to było w telegramie. Nie wątpić, że z Wiednia wyszło zapewnienie, jako zmiana ministra spraw zagr. nie zmieni w niczem obustronnych stosunków, ale *Botschafter* mniema, że błędnie przypuszcza półurzędowe pruskie czasopismo, iż zmiana ministeryalna nie wpłynie na dalsze drogi w pochodzie Austryi i Prus. Inny przybiera charakter pod nowym ministrem współnictwo obu mocarstw i może się rozchwiać, jeśliby ze strony pruskiej zaprzeczać chciano zaszłej zmianie. Scisły związek Austryi i Prus wykazał dopiero w całej świetności przeciwieństwa ich. Ci coby mogli długo żyć z sobą w przyjaźni gdyby się byli z sobą nie pobrali, rozwieść się muszą, a po rozwodzie gorzej będzie, niż gdyby się nigdy nie byli z sobą łączyli. *Botschafter* upatruje szkodliwy wpływ p. Bismarka na konstytucyonalizm w całych Niemczech tudzież dążenie aby upokorzyć i osłabić Związek niemiecki. Przeciw tej dążności ma Austrya wyraźnie się oświadczyć.

Nordd. allg. Ztg dowodzi, że zawarcie pokoju z Danią czyni pobyt wojsk związkowych w Holsztynie zbytecznym. Jest to ta sama śpiewka, którą z Berlina wciąż powtarzają od wyprawy do Szlezwiku. Już wtedy chciano usunąć jenerała Haake i wszczęto pamiętną kłótnię rendsburską, która byłaby inny nadała obrót całej sprawie, gdyby nad wszelki podziw hr. Rechberg nie był poparł polityki pruskiej. Teraz przychodzi ważna chwila, gdzie hr. Mensdorff naznaczy swój stosunek do Prus: czy będzie żądał z p. Bismarkiem wyjścia wojsk związkowych z Holsztynu lub nie. *Nordd. Ztg* dowodzi, że ponieważ Dania oddała kraje zdobyte Prusom i Austryi, przeto już niepotrzebni są komisarze związkowi. Książę Fryderyk Karol Pruski jest jak wiadomo przeznaczony na wielkorządcę księstw — jeśli hr. Mensdorff zezwoli. Prusy, Austrya i Holsztyn nie mogą przecież — mówi organ rządu pruskiego— płacić kosztów utrzymania wojsk sasko-hanowerskich w Holsztynie, skoro te wojska znalazły się „przypadkiem" na territorium, będącem własnością Austryi i Prus. Niech się o to inne państwa niemieckie układają. Otóż z tego się pokazuje, że Prusy uważają siebie i Austryą za właścicieli księstw, gdy tymczasem księstwa są własnością tego, komu z prawa spadek ten przynależy — nie wchodząc tu, komu on przyznanym będzie.

Poczta francuska niedoszła nas dzisiaj jako z dnia po święcie uroczystem.

Wszystkie dziś dzienniki wiedeńskie zajmują się Galicyą i odnośnie do niej Radą państwa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Turyn 3 listopada wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych (pierwszem po odroczeniu) Lamarmora odmówił złożenia żądanych przez Boggio dalszych dokumentów. Petrucelli pyta, ażali nota Nigry jest zupełnie prawdziwą? Lanza odpowiada, że obie strony kontraktujące uznały notę za zgodną z prawdą. Mosca przedkłada sprawozdanie komisyi sejmowej nad projektem przeniesienia stolicy, zalecając w imieniu komisyi przyjęcie projektu. Rozprawy nad tym przedmiotem odłożone zostały do poniedziałku.

Kursa: Wiedeń 4 listopada wieczór. Kolej północna 1919. —Akcye kredytowe 179·30 — Losy z r. 1860 94·80. — Losy z r. 1864 85·10. — Paryż 4 listopada. Renta 64·95.

Sprostowanie: W dopełnieniu żywota podanem wczoraj w felietonie, zamiast: *Tomasz Edward Biliński*, czytaj: *Tadeusz Edward Bieliński.*

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

N. 609. (1498 1-3)

Ogłoszenie konkursu

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczącej się młodzieży z fundacyi ś. p. Jana Żurakowskiego.

Wydział Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszém wiadomo, iż z początkiem roku szkolnego 186⁴/₅ będzie do rozdania dla uczącéj się młodzieży na czas trwania nauk *pięć stypendyów*, mianowicie: dwa stypendya o rocznych 262 złr. 50 c. w. a. dwa stypendya o rocznych 210 zł. w. a. i jedno stypendyum o rocznych 157 zł. 50 c. w. a. o które to stypendya prośby przez dotyczące władze szkolne *do Wydziału krajowego* najdalej do *15 Grudnia 1864* podane byó mają.

Najpierw wyrażone dwa stypendya po 262 zł. 50 c. w. a. przeznaczone są wyłącznie dla synów dawniéj szlachty polskiéj; przed innymi zaś dla potomków z familii fundatora Wgo Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego, jeżeliby się tacy o nadanie stypendyum zgłosili. Dalsze dwa stypendya o rocznych 210 zł. w. a. i ostatnie o rocznych 157 zł. 50 c. w. a. mogą byó nadane uczniom do szlachty polskiéj nienależącym.

Ubiegający się o nie uczniowie, którzy do polskiéj narodowości jako rodowici Galicyanie obrządku rzymsko-katolickiego należeó mają, powinni złożyó:

1) świadectwo ubóstwa, wydane przez władze miejscowe;

2) świadectwo szkolne w dowód, iż kandydaci jako uczniowie publiczni uczęszczają do zakładów naukowych jakiegokolwiek wydziału, w Galicyi istniejących, mianowicie mogą przykładaó się do nauk na wszechnicach, szkołach gimnazyalnych, realnych, technicznych, agronomicznych lub zakładach sztuk pięknych itd., lecz odznaczaó się mają postępem w dotyczących naukach, pilnością i dobremi obyczajami. Wyłączeni są uczniowie szkół ludowych i słuchacze nauk teologicznych;

3) świadectwo o odbytéj naturalnéj lub szczepionéj ospie;

4) metrykę chrztu.

Jeżeli proszący pragną otrzymaó stypendya dla dawnéj szlachty polskiéj przeznaczone, tedy mają byó złożone dowody, jako do staropolskiéj szlachty należą, w którym to celu złożyó potrzeba certyfikat szlachectwa, lub dowodnie wykazaó pochodzenie kandydata od legitymowanego przodka.

Rozdawnictwo stypendyów należy do J. E. JWgo Agenora hr. Gołuchowskiego, który także ma prawo: a) uwolnienia ucznia od obowiązku uczęszczania do publicznych szkół lub zakładów naukowych w Galicyi, jezliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w tym kraju wcale nie istniały; b) użyó stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców, celem wysłania ich, po ukończeniu nauk w szkołach lub zakładach w Galicyi istniejących, za granicę dla dalszego wykształcenia, który to zasiłek jednak nie na dłużéj jak tylko na dwa lata udzielony byó może.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 25 Października 1864.

Ogłoszenie konkursu

do ubiegania się o cztery stypendya z fundacyi Andrzeja Żalchockiego.

N. 626.

Wydział Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z początkiem roku szkolnego są do rozdania cztery stypendya o rocznych 105 złr. w. a. z fundacyi pod nazwą: Andrzeja Żalchockiego fundusz edukacyjny dla synów szlachty polskiéj.

Uczniowie szkół początkowych od klasy II. normalnéj włącznie, tudzież uczniowie szkół wyższych, chcący ubiegaó się o toż stypendyum, mają do dnia *15 Grudnia 1864* podaó prośby swe *do Wydziału krajowego*, załączając wywód szlachectwa polskiego, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie zaświadczenie z odbytych nauk; nakoniec dowód, iż do szkół publicznych na drugie półrocze roku szkolnego 1864/1865 przyjętymi zostali. (1499-2-3)

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krak.
We Lwowie dnia 25 Października 1864.

Obwieszczenie.

(N 17048)

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 27 Września 1864, do L. 14.672, podaje się do powszechnéj wiadomości, że odbędzie się ponowna licytacya w celu udzielenia głównéj trafiki tytoniu w Krakowie, i należącéj do niéj trafiki drobiazgowéj.

Oferty pisemne, opatrzone wadyum 500 złr.,

najdaléj do dnia 7 Listopada r. b. do godziny 10 przed południem,

powinny być przedłożone w Prezydyum ck. krajowéj Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Z c.k. krajowéj Dyrekcyi skarbu

w Krakowie dnia 27 Października 1864.
(1477-2 3)

Uwiadomienie.

Ważne dla właścicieli gorzelń i propinatorów.

Z powodu założenia fabryki oleju eterycznego z płaskiego i okrągłego anyżu— zwraca się uwagę pp. właścicieli gorzelń i propinatorów na korzyści używania tegoż do wódek zamiast anyżu.

1. Rozpoczynając produkcyę wódki nikt nie wie czy wódka będzie exportowaną za granicę czy konsumowaną w kraju, więc na los szczęścia część produkuje z anyżem, część bez anyżu; mogąc zaś używać olejku eterycznego, produkuje czystą wódkę, rachując na export i w każdej chwili może mieć wódkę anyżową.

2. Dodając anyż do wypędu i dystylacyi wódki, traci się na gradusie, co się unika przy użyciu olejku.

3. Użycie olejku o wiele taniej wypadnie, albowiem do 400 garcy okowity dodaje się ⁴/₀₀ — 16 garcy anyżu, rachując podług obecnej ceny anyżu we Lwowie korzec a 14 złr.—16 garcy wyniesie 7 złr. Funt 1 olejku kosztować będzie we Lwowie 4 złr. — na 400 garcach zyskuje się 3 złr. wa., zupełnie odpowiada ⁴/₀₀ anyżu, i te same własności i smak wódka mieć będzie co wódka z dodanem anyżem.

Sposób używania.

Bierze się ilość potrzebną olejku i dolewa się najpierw 3 4 razy tyle gorącej wody, i miesza się tak aby się olej zupełnie połączył z wodą; potym dodaje się z parę garncy okowity i tak długo się mięsza i kłóci, dopóki się olej pierwotnie z wodą zmięszany nie połączy zupełnie z spirytusem, co się daje łatwo poznać, jeżeli krople w spirutusie nie pływają. — Tak wymieszany olej z gorącą wodą i spirytusem wlewa się do przeznaczonej ilości wódki i raz czemkolwiek w beczce zamieszać, jest dostatecznem. Tego olejku dostać można teraz:

We Lwowie w aptece p. Piotra Mikolach; w Tarnopolu u kupca Teppera. Funt à 4 złr.

Na miejscu w fabryce funt po 3 złr. 80 centów.

NB. Stosunkowo do ceny anyżu i cena olejku podnosić się musi.

Czarnokońce 24 października 1864 r.
Z zarządu fabryki eterycznych olejów.
T. (1435—2-4)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 listop	żądają	płacą
Srebro pol st. za 100zł	111	108
„ nowe obr „	120	117
Listy zast. pol. z kup.	100½	99½
Banknoty pol. 100 złr.	458	450
Ruble ros. za 100 złr.	148	145
Talary prusk. 150 złr.	176	174
Banknoty prus. 150 .	86½	85½
Srebro nowe austr. .	117	116
Dukat austryackie .	5 58	5 48
„ holend. ważne	5 57	5 47
Napoleon d'or . . .	9 45	9 30
Półimperyały rosyj. .	9 60	9 45
Listy galic. nowe z k.	75 50	74 50
„ „ stare „	79 —	78 —
Oblig. indem. z kup.	75 50	74 50
Ak. k. g. bez ku. i dyw.	240	237

Wiedeń 4 listop. (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki	72	25
5% Pożyczka narod.	80	10
Akcye banku wied. .	783	—
„ banku kred.	178	10
Losy 5% z r. 1860.	94	70
Srebro.	116	—
Londyn 10 fnt. szterl.	116	80
Dukat pojedynczy .	5	57

Wiedeń 3 listop.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	67 —	66 90
„ Pożyczka narod.	80 20	80 15
„ Metaliki na m. k.	71 20	71 —
„ Obl. ind. niż. Aus.	90 50	90 —
„ „ „ węgiers.	74 75	74 —
„ „ „ chor. i b.	74 50	74 —
„ „ „ galicyjs.	74 50	73 75
„ „ „ bukow.	70 50	70 —
„ „ „ siedmgr.	70 75	70 25
„ Pożyczka n. wen.	96 —	95 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. 6-letn.	—	—
„ „ „ 10-letn.	103 —	102 50
„ „ „ 12-mie.	—	—
„ „ „ losow.	93 50	53 25
4% Galicyjskie z. n.	75 25	74 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z r. 1839	153 25	152 75
„ „ „ 1854	89 —	88 50
„ „ „ 1860	94 —	93 90
„ „ „ 1864	84 70	84 90
„ Como-Renten. .	18 —	17 50
„ Kredytowe . .	126 75	126 50
„ tryest na 4½%	105 50	104 50
„ żegl par. na Dun.	84 50	83 50
„ Ks. Esterhazego	103 —	102 —
„ Księcia Salm. .	30 —	29 50

	Disconto miejsc	żądają	płacą
Losy księcia Palffy.		25 —	24 50
„ księcia Clary .		24 50	24 —
„ hr. St. Genois		25 —	24 50
„ Miasta Budy. .		24 50	24 —
„ ks. Windischgr.		18 75	18 25
„ hr. Waldstein.		17 —	16 50
„ hr. Keglewicha		13 25	12 75
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr .		778 —	776 —
Zakładu kredytowego		177 50	177 40
Żeglugi par. na Dunaju		448 —	447 —
Kolei półn. Ferdynan.		191 60	191 50
„ rządowéj fr.-a.		207 —	206 80
„ zachodniéj c. El.		139 50	139 25
„ Pardubickiéj. .		120 50	120 —
„ Południowéj . .		240 —	239 —
„ Galicyjskiej . .		238 50	238 30
„ Czern. z wpł. 25%		48 25	47 75
Kursa zagraniczne (4-miesięczne)			
Amster. 100 złhl.	7	99 75	99 50
Augsb. 100 zł. nr.	5½	98 50	98 50
Berlin 100 tal. „	7	—	—
Frankf. n. M. 100	5½	99 75	99 65
Hamb. 100 mark.	4	87 60	87 30
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 100 fun.	9½	117 25	117 —
Paryż 100 frank.	8	46 35	46 30

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	16 10	16 5
„ półkorony . .	—	—
„ dukaty na wag.	5 60	5 59
„ „ obrączk.	5 60	5 59
Złoto al marco . .	5 50	5 46
Napoleondory . . .	9 46	9 44
Suwereny	16 5	16 —
Fryderyki.	9 83	9 83
Luidory niemieckie).	9 48	9 40
Suwereny angielskie.	11 90	11 85
Imperyały rosyjskie	9 67	9 64
Srebro	116 75	116 50
„ kupony . . .	—	—
Talary związkowe. .	1 75	1 74½
Pruskie bilety kas. .	1 75⅐	1 74⅓
Lwów 2 listop.		
Dukat holenderski. .	5 55	5 49½
„ austryacki . .	5 58	5 55
Półimperyał rosyjski	9 67½	9 52
Rubel sreb. rosyjski	1 84	1 81½
Talar pruski	1 76	1 73½
Listy gal. b. kup. w. a.	74 15	73 25
„ „ „ „ m. k.	77 55	76 75
Obligi indemn. b. kup.	75 50	74 60

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 23	79 23
Akc. kol. gal. b. kup.	239 —	236 25
Warszawa 3 listop.		
Półimperyały . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . „	92 13	—
kupon . „	—	— 36⅔
Listy zast. III okr. „	14 76	14 74
kupon. . „	—	— 21⅚
Akcye kolei żel. warszaw.-wied. „	79 75	—
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. . „	86 50	86 —
Wrocław 3 listop.		
Banknoty austr. . .	86 5/12	85 11/12
Polskie bilety bank.	76 5/12	75 11/12
„ Listy zastawn.	—	75
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl	—	—
Paryż 3 listop.		
Renta 3%	64 45	
Londyn 2 listop.		
Konsole	89⅜	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* przez *Maczki* o godz. 8 rano = do *Wrocławia* 8. rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Prus* przez Oświęcim o godz. 7 rano; 3. 30 po południu = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 2. 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 8. 10 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9. 45 rano o 5.27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór = ze *Lwowa* 2.54 po połud. — 6.15 rano; = z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother*.